

Krystyna Lewkowicz

Fryderyk Chopin i George Sand- czyli historia wielkiej miłości

Rzecz dziś będzie kulturze, muzyce i polskości, ale przede wszystkim będzie to historia wielkiej miłości.

Tylko nie mówcie Państwo, że miłość was już nie interesuje. Pragnienie miłości jest nieodzowną potrzebą każdego człowieka, począwszy od wczesnych lat dziecięcych aż do późnej starości.

Chciałabym Państwu opowiedzieć o wielkiej miłości, jaka łączyła parę sławnych ludzi, a mianowicie Fryderyka Chopina i George Sand. Któż nie pasjonuje się takimi romansami. Największe dzieła literatury, filmu, teatru oparte są na wątku miłosnym.

Nasza opowieść dotyczy okresu emigracji paryskiej Fryderyka Chopina, lecz nie sposób jej opowiedzieć bez dygresji do wcześniejszych okresów jak również odniesienia pewnych zdarzeń współczesnych.

Poznajmy bohaterów naszej opowieści. *Fryderyk Chopin*

Mamy lato 1830 roku. Fryderyk Chopin – zaledwie dwudziestoletni, wątły, chudy, blady, mierzący zaledwie ok. 170 cm wzrostu cherubinek z niebieskimi oczami. Niemalże chłopiec a już znany, wybitny pianista i kompozytor.

Jest już absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego Wydziału Sztuki, ma na swoim koncie nie tylko polonezy, mazurki i ballady ale dwa wybitne dzieła, do dziś stanowiące hity muzyki poważnej, wykonywane na estradach całego świata a mianowicie koncerty fortepianowe z orkiestrą f-moll, e-moll, które powstały w latach 1828-1830. Recenzje w prasie ma entuzjastyczne.

W przededniu opuszczenia Polski Chopin jest u szczytu sławy, lecz ma także przekonanie, że jego kariera muzyczna może osiągnąć prawdziwy rozkwit jedynie w Europie zachodniej.

Rodzina w pełni popiera pomysł wyjazdu, raz ze względu na karierę Fryderyka, drugi – z uwagi zagrożenie ze strony władz carskich. Młody Chopin zaangażowany jest mocno w antycarską działalność polityczną, manifestuje swoją nienawiść do zaborcy, co w każdej chwili może grozić katastrofą.

Filmowa opowieść Jerzego Antczaka i Jadwigi Barańskiej o Fryderyku Chopinie „Chopin. Pragnienie miłości” ze świetnymi kreacjami Piotra

Adameczyka w roli Fryderyka i Danuty Stenki w roli George oraz muzyką Chopina w wykonaniu Janusza Olejniczaka rozpoczyna się na ulicach Warszawy.

Jest mglista noc, ulicami miasta pędzi kareta. To adiutant Wielkiego Księcia Konstantego jedzie po młodego Fryderyka, który - jako jedyny - jest w stanie uspokoić napad szału dyktatora.

Młody kompozytor posłusznie jedzie do Belwederu i swoją grą koi nerwy Konstantego. Chopin nienawidzi Moskala, ale ulega prośbom ojca, który liczy na stypendium artystyczne dla syna fundowane przez carskiego namiestnika. W końcu i syn, i ojciec zbuntują się - Fryderyk nie będzie więcej grał dla Konstantego.

Stypendium zostanie cofnięte, ale za pieniądze przeznaczone na posagi swoich dwóch sióstr: Izabeli i Ludwiki, Fryderyk i tak wyjedzie do Paryża. W kraju jest coraz niebezpieczniej, zbliża się czas powstania listopadowego, dla chorowitego artysty to najwyższy czas na wyjazd: "Musimy jak najszybciej wyprawić Fryderyka z kraju" - mówi Albert, przyjaciel i konspirator.

11 października 1830 r. Chopin daje pożegnalny koncert przed wyjazdem (jak się okaże - na zawsze) z Warszawy do Wiednia i Paryża. W programie nowy KONCERT FORTEPIANOWY E-MOLL OP. 11. W prasie opinia krytyków: "Jest to utwór geniusza."

W październiku 1830 roku wyrusza więc na swoje pierwsze zagraniczne turne do Wiednia i Stuttgartu, która to podróż zapoczątkowała wieloletnią emigracyjną tułaczkę, z której nigdy już do kraju nie powrócił.

2 listopada 1830 r. Chopin opuszcza Warszawę.

Tło polityczne

Francja przeżywa w tym czasie przyływ propolskich sentymentów. W początkach września 1831 r. wojska rosyjskie zdobyły Warszawę, co oznaczało koniec heroicznego, lecz fatalnie prowadzonego, dziesięciomiesięcznego powstania przeciwko carowi.

Powstanie zyskało gorące poparcie większości francuskiego społeczeństwa, lecz francuska monarchia konstytucyjna nie przysłała z pomocą Warszawie, co wywołało nawet poważne rozruchy w Paryżu.

Nie tylko Francja odwróciła się od Polaków. Powstanie potępił także Papież Grzegorz XVI. Także Austria stanęła oczywiście po stronie swojego rosyjskiego sojusznika.

Kiedy w Warszawie wybuchło powstanie, przebywający akurat na koncertach w Wiedniu Chopin, a także inni znajdujący się tam Polacy, w jednej chwili znaleźli się poza nawiasem życia towarzyskiego.

Wieść o wkroczeniu wojsk rosyjskich do Warszawy wywołał w Chopinie atak furii i rozpacz. Prawdopodobnie pod wpływem tego wzburzenia powstał pomysł napisania wspaniałej, przepełnionej dramatyzmem etiudy c-moll, znanej później jako Etiuda Rewolucyjna.

Wbrew legendzie, że utwór ten powstał w Wiedniu w ciągu jednej nocy, Etiuda c-moll została dokończona dopiero w roku 1832, a opublikowana w 1833. Miano *Rewolucyjnej* nadał jej Franciszek Liszt, także kompozytor i pianista, a zarazem przyjaciel Chopina.

Rozbieżności w datach powstania nie tylko tego utworu, lecz także wielu innych biorą się stąd, że Chopin miał zwyczaj wielokrotnie poprawiać, cyzelować jak mawiał swoje utwory. Kolejne wydania tego samego dzieła istotnie się różniły. Robił wiele szkiców, wielokrotnie je poprawiał lub odkładał do późniejszej pracy, nie mając zwyczaju ich datowania, tak więc trudno jest określić dokładnie daty powstania większości dzieł Chopina.

Rok 1831 Przyjazd do Paryża

We wrześniu 1831 roku, publicznym przepełnionym do niemożliwości dyliżansem Fryderyk Chopin wjeżdża do Paryża, zdecydowany go zdobyć i tu pozostać na zawsze.

Był to ostatni etap trwającej ponad dwa tygodnie podróży ze Stuttgartu w Niemczech, gdzie jak sam pisze- doznał po raz pierwszy uczucia, że jest „żywym trupem”.

Paryż żył muzyką i sztuką. Były tu najlepsze opery i śpiewacy, orkiestry i liczne sale koncertowe, pianiści, recitale. Mecenasami muzyki i sztuki byli współcześni moiżni, których dwory były także miejscem występów.

W porównaniu z Paryżem, nawet Wiedeń wydawał się być zaściankiem.

Do Paryża zjeżdżali artyści z całej Europy, ciągnęli tu malarze, rzeźbiarze, pisarze i poeci mając nadzieję na zrobienie tu wielkiej kariery.

W Paryżu jednak nikt na Fryderyka nie czekał. Żyje więcej niż skromnie. Przez pierwsze lata nie udaje mu się zaciekawić żadnego wydawcy swoimi kompozycjami.

Mimo wcześniejszych sukcesów kompozytorskich i występów w Wiedniu nie zgromadził żadnego majątku.

Nie ma koncertów ani uczniów. Pieniądze przywiezione z Polski, dane mu przez ojca Mikołaja, z posagu siostr Fryderyka, powoli się kończą.

Jest już rok 1832, rok po krwawym stłumieniu powstania i przybyciu do Paryża Wielkiej Emigracji. Chopin nadal jest nikiem w Paryżu .

Z pomocą przychodzi przyjaciel Albert, który po powstaniu znalazł się w Paryżu i dzięki swoim kontaktom organizuje Fryderykowi koncert u baronowej Rothschild, na którym po raz pierwszy zaprezentowana zostaje jego muzyka towarzyskiej i kulturalnej elicie Paryża.

Gwiazdą wieczoru jest oczywiście nie Chopin lecz Franciszek Liszt, najgłośniejszy wówczas pianista i kompozytor Europy, którego udało się namówić, aby swój recital u baronowej wypełnił utworami Chopina. Publiczność jest zachwycona Lisztem, ale także granymi przez niego utworami. Wtedy to zaprezentowany towarzystwu zostaje Fryderyk Chopin, który sam wykonuje dalsze swoje kompozycje.

Obaj kompozytorzy zostają zresztą od razu serdecznymi przyjaciółmi.

"Myślę, że tym razem Paryż go zapamięta" - mówi baronowa Rothschild. I zapamiętał.

Od tego koncertu, a zwłaszcza po następnym, na który został zaproszony w konsekwencji tego pierwszego - w najlepszej sali koncertowej Paryża, sali Pleyela - sława Chopina szybko rośnie, osiągając niespotykany dotąd poziom.

Chopin stał się w ciągu kilku zaledwie sezonów prawdziwym gwiazdorem scen koncertowych i salonów. Zaczęto go wydawać, miał wielu uczniów, zapraszano go do najlepszych domów, diametralnie zmieniła się jego sytuacja materialna i towarzyska.

Mimo słabego zdrowia Chopin bardzo ciężko pracował na swoją pozycję w Paryżu, a także na swój codzienny byt.

Aby żyć na przyzwoitym poziomie dawał min. 5 godzin lekcji dziennie, koncertował, komponował, spotykał się z wydawcami. Musiał bywać na salonach, uczestniczyć w imprezach, na które go zapraszano.

Lekcje z uczniami bardzo go eksploatowały czasowo, fizycznie i psychicznie, lecz stanowiły stały dochód i wystarczały na bieżące utrzymanie.

Chopin angażował się w edukację młodych pianistów, którzy czasem byli niestety beztalenciami ,wpadał w szał, gdy uczeń nie spełniał jego wymagań.

Zarywał noce pracą, kolacjami z przyjaciółmi, spektaklami operowymi, które uwielbiał, lub własnymi występami.

Uzyskiwane dochody pozwalałoby na dostatnie życie i zgromadzenie kapitału na gorsze czasy, leczenie lub wsparcie rodziny, na które po cichu liczył ojciec, lecz Fryderyka pieniądze się nie trzymały i gospodarował nimi nader niefrasobliwie.

W sprawach majątkowych był człowiekiem niepraktycznym, wręcz lekkoduchem. Nie myślał o tym, że następne honorarium może pojawić się za kilka czy kilkanaście tygodni, a jeść trzeba jutro, pojutrze i w każdym kolejnym dniu.

Był, jak go nazywał jego własny ojciec, rozrzutnikiem: w przypiływie gotówki kupował luksusowe meble i zastawę stołową do swoich mieszkań, piękne lecz bezużyteczne bibeloty, wydawał krocie na wystawne kolacje, do których podawano najdroższe szampany i koniaki, luksusowe cygara, zamawiał najbardziej eleganckie stroje u paryskich dyktatorów mody, kupował prezenty przyjaciółom i pożyczał pieniądze biednym polskim emigrantom.

Pewnego razu kupił nawet pozłacaną miseczkę dla pieska i był bardzo rozczarowany, gdy piesek nie chciał z niej jeść.

Okresy prosperity i rozrzutności musiały przeplatać się więc okresami biedy, kiedy zalegał z czynszem, musiał zmieniać mieszkania na tańsze, oszczędzać na ogrzewaniu, kiedy brakowało mu pieniędzy na lekarzy i lekarstwa, kiedy musiał prosić przyjaciół o pożyczki.

Bywało, że nie miał na komorne, ani na szal i białe rękawiczki, które były obowiązkowym elementem wieczorowego stroju.

Poznajmy drugą bohaterkę naszej opowieści: **George Sand**, właściwie **Amandine-Aurore-Lucile Dupin**

W 1822 roku wyszła za mąż za barona Dudevanta, z którym żyła osiem lat i miała dwójkę dzieci: Solange i Maurice'a.

George Sand to postać bardzo skomplikowana i w sumie nieco tragiczna: wybitna pisarka francuska, kobieta wyemancypowana, niezrozumiana i nieszczęśliwa w małżeństwie z francuskim baronem Dudewant, ceniąca osobistą wolność, samotna matka.

Wreszcie typowa kobieta pracująca – to dochody z pisarstwa George były głównym źródłem utrzymania jej rodziny.

George Sand była sławą Paryża, z racji swoich niezwykle popularnych książek, ale i niekonwencjonalnego trybu życia i bycia. Właśnie wygrała proces ze swoim byłym mężem o prawo do wychowywania dzieci oraz letniej posiadłości w Nohant. Madame Sand przyjęła męskie imię, nosi męskie stroje i namiętnie pali cygara. Sławne są jej podboje miłosne: Musset, Flaubert, Liszt, najślawniejsi artyści epoki. Teraz przyszła kolej na Chopina, który króluje w

paryskich salonach. Fryderyk nie cierpi na brak zainteresowania ze strony dam, choć właśnie zerwane zostały jego zaręczyny z Marią Wodzińską, której rodzice uznali związek córki z muzykiem, w dodatku chorowitym, za mezalians.

George Sand pisarka- buntowniczką o ciętym języku i błyskotliwym stylu pisarskim, zastępną z upodobań do cygar, miała też w zwyczaju publicznie przeklinać. Uważając małżeństwo za "barbarzyńską instytucję", swą postawą i twórczością bulwersowała współczesnych.

Po separacji przybyła do Paryża i zaczęła bujne życie towarzyskie i erotyczne.

Wtedy właśnie przybrała swoje męskie imię artystyczne i napisała powieści *Indiana* i *Lelia*. Przyjaźniła się z poetą, Alfredem de Musset.

Literatura opisująca życie i twórczość Fryderyka Chopina obchodzi się z George Sand niesprawiedliwie i po macoszemu.

Encyklopedia Powszechna pod hasłem, Fryderyk Chopin kwituje rolę George Sand w życiu Chopina sposobem następujący: cyt.: „*przyjaźnił się z George Sand z którą odbył podróż na Majorce do Marsylii i Genui.*”

Chopin przyjaźnił się na emigracji i podróżował z wieloma sławnymi ludźmi: Robertem Schumannem, Emanuelem Mendelssohnem, Franciszkiem Lisztem, a także z innymi emigrantami polskimi Adamem Mickiewiczem, Cyprianem Kamilem Norwidem, Janem Ursynem Niemcewiczem i innymi.

Postawienie w jednym rzędzie jego przyjaźni z George Sand zupełnie nie oddaje istoty i wagi tego związku.

Ta sama encyklopedia pod hasłem George Sand, kwituje cały ich związek stwierdzeniem, iż: „*bliskie stosunki łączyły ją z Alfredem de Mussetem (poeta francuski) i F.Chopinem*”

W różnych biografjach Chopina określa się George mianem kochanki Chopina, czasem towarzyszką życia, nie rozwodząc się zbytnio nad istotą tego związku.

Przebieg dziesięcioletniego okresu wspólnego pożycia, jaki jest przedmiotem naszego dzisiejszego wykładu, pozwoli Państwu ocenić, jak bardzo treść hasła encyklopedycznego odbiega od prawdy.

Rok 1836 - Pierwsze spotkanie

Pierwsze spotkanie Chopina i Sand są relacjonowane przez oboje bohaterów całkiem odmiennie. Chopin pisał: „*poznałem wielką znakomitość, panią Sand, ale twarz jej niesympatyczna, nie podobała mi się; jest w niej coś odpychającego*”

Pierwsze niekorzystne wrażenie wynikało być może z tego, że George stanowiła całkowite przeciwieństwo Fryderyka.

Starsza od niego o 6 lat, dojrzała i doświadczona życiowo, bojowniczką o prawa kobiet, nosząca się po męsku, znana z bardzo bogatego życia towarzyskiego, nie kryjąca swoich związków z mężczyznami.

Autorka skandalizujących powieści pełnych barwnych opisów erotycznych, głosząca kontrowersyjne hasła na temat instytucji małżeństwa nazywając je instytucją barbarzyńską.

George natomiast była oczarowana muzyką Chopina, od pierwszego wejrzenia zafascynowała ją także jego osobowość.

Już przy następnym spotkaniu zaprosiła go do spędzenia zimy w jej majątku położonym 200 mil na południe od Paryża.

Perspektywa spędzenia zimy w luksusowych warunkach, łagodnym klimacie, w otoczeniu troskliwej kobiety, bez lekcji, uciążliwych wizyt i trosk o koszty utrzymania, była dla Chopina bardzo atrakcyjna.

Przekonał się też szybko, jak niezwykle, delikatną, troskliwą i wrażliwą osobą była Aurora Dudewant i wkrótce po przybyciu do Nohan zostali kochankami.

Jego wątłe zdrowie wymagało wyjątkowej troski, dobrego odżywiania, ciepłego klimatu, regularnego trybu życia, specjalnego wyżywienia itp.

To wszystko miał zapewnione w Nohan i innych miejscach, do których jeździł później w towarzystwie George Sand.

To ona wszystkim się zajmowała, pozwalając Chopinowi na beztroski żywot i tworząc mu najlepsze warunki do pracy twórczej.

Tak zaczął się, trwający blisko 10 lat, związek tych dwojga diametralnie różnych ludzi.

Sand miała wtedy 34 a Chopin 28 lat. W wiejskiej posiadłości George Sand - Nohant - Chopin czuł się lepiej niż w Paryżu, jakby bliżej domu, był szczęśliwszy i więcej komponował. To tutaj właśnie powstało 40 z jego 70 opusów i tutaj właśnie przeżył największą miłość swojego życia. Miłość do kobiety innej niż wszystkie, kobiety, która opiekowała się nim, pocieszała w kłopotach, zastępowała ukochaną matkę i siostrę, pielęgnowała w narastających dolegliwościach związanych z trwającą od najmłodszych lat chorobą. George akceptowała Fryderyka bez reszty, była całkowicie mu oddana, czego wyrazem może być jej sławna wypowiedź, iż : *"bywają anioły przebrane za mężczyzn i takim jest Fryderyk"*.

George Sand spełniała w życiu Chopina i to przez blisko 10 lat, czyli aż do burzliwego zerwania w roku 1847 rolę niezwykle, była mu matką, żoną i

kochanką, opiekunką w życiu, cierpliwą pielęgniarzką w chorobie, wreszcie sponsorem, menedżerem i najwierniejszym, najbardziej wyrozumiałym przyjacielem.

To Chopinowi i jego chorobie było podporządkowane 10 lat jej życia, a także życia jej dzieci. To jedynie długie pobyty w kurortach, wizyty u najlepszych lekarzy w Europie, podróże do ciepłych krajów i bardzo troskliwa, wyrozumiała opieka Goerge podtrzymywały nader wątłe zdrowie Chopina.

To cykle jego choroby wyznaczały czas na jej osobistą karierę pisarską. Niejeden jej kontrakt ucierpiał z tego powodu.

To jej dzieci narażone były na towarzystwo człowieka nieuleczalnie i zaraźliwie chorego, w chorobie kapryśnego, kłótliwego i przykrego.

Nieograniczona cierpliwość i wyrozumiałość dla Fryderyka znacznie wykraczały ponad uczucia, jakie okazywała własnym dzieciom z pierwszego małżeństwa: Maurycemu i Solange.

Procesowała się o opiekę nad nimi zaciekle i to z dobrym skutkiem ze swoim byłym mężem baronem Dudewantem, lecz czy ich rola w jej życiu była pierwszoplanowa?

Maurycy i Solange były na tyle małe, iż potrzebowały matczynej troski na co dzień, lecz jednocześnie na tyle duże, aby rozumieć, że to nie one są w jej życiu najważniejsze.

Po pierwsze, mieszkały w jednym domu z człowiekiem nieuleczalnie chorym, którego choroba była dla otoczenia nie tylko przykra, lecz także zaraźliwa a więc dla pozostałych domowników niebezpieczna.

W codziennym obcowaniu musiały znosić nie tylko ataki choroby, lecz zmienność nastrojów, kłótlivość, drażliwość Chopina.

Dzieci ustawicznie musiały zmieniać miejsce swojego pobytu w ślad za podróżującym Fryderykiem i Aurorą. Nigdzie nie mogły zadomowić się na dłużej, utrzymywać kontaktów z przyjaciółmi, Fryderyk koncertuje w Paryżu – Aurora i dzieci przenoszą się do Paryża. Fryderyk musi jechać na zimę w cieplejsze strony – wszyscy przenoszą się wraz z nimi. Fryderyk z George – na Majorkę, dzieci wraz z nimi itd. Fryderyk kasze, pluje krwią – wszyscy jadą do Niecei lub Marsylii, bo tam są najlepsi lekarze i ośrodki leczące gruźlicę płuc.

Dzieci Aurory doskonale rozumiały, że to Fryderyk zajmuje w rodzinie i sercu ich matki pierwsze miejsce, a one są tylko dodatkiem, a często po prostu dodatkowym bagażem, który zabiera się wszędzie ze sobą, nie dbając o to, że dzieci te nie miały nigdy prawdziwego domu, poczucia stabilizacji,

bezpieczeństwa i tego wszystkiego co nazywa się domem, czyli swoim miejscem w życiu.

Nic dziwnego, że w rodzinie tej ustawicznie dochodzi do konfliktów, pomiędzy Aurorą a dziećmi, dziećmi a Fryderykiem, Aurorą a Fryderykiem.

George uważała swoją córkę za głupią, pustą i leniwą dziewczynę pozbawioną talentów i ambicji. Często ją karała, narzucała rozmaite rygory, wyraźnie faworyzowała swojego syna Maurycego – dobrze zapowiadającego się rysownika i malarza.

Solange odplącała się matce raniąc ją jak umiała, widząc o jej chorobliwej wręcz zazdrości o Fryderyka okazywała mu wyraźną sympatię. Upatrywała w nim opiekuna przed napastliwością matki.

Chopin był dla Solange bardzo miły, często stawał w jej obronie, dawał jej lekcje gry na fortepianie chwając jej postępy. Grywał z nią razem na fortepianie dla przyjemności. Jego stosunek do Solange zapewniał więc jej odpowiednią pozycję w rodzinie, a zarazem stanowił przeciwwagę dla niechęci matki.

Nikt do końca nie wie, jak naprawdę układały się stosunki pomiędzy dorastającą Solange a Chopinem.

Może jako młoda dziewczyna była w nim autentycznie zakochana, może tylko udawała miłość, plotkami i intrygami na ten temat raniąc matkę.

Maurycy natomiast jawnie nienawidził Chopina, był nie tylko zazdrosny o miłość matki, lecz także o sukcesy i sławę Fryderyka. Sam był wciąż tylko dobrze zapowiadającym się malarzem, lecz nie mógł ani wybić się, ani uzyskać sławy choćby zbliżonej do sławy Chopina.

Chciałabym teraz zatrzymać się na epizodzie tej „wspólnej podróży na Majorkę” jak pisze encyklopedia. Charakteryzuje ona wzajemne stosunki pary kochanków.

Jest rok 1838 - MAJORKA

Idea podróży na Majorkę wzięła się stąd, że choroba (gruźlica płuc) dawała się Fryderykowi już mocno we znaki i lekarze nie znając jeszcze wówczas skutecznej metody leczenia tej choroby zalecili na stałe zmianę klimatu na łagodniejszy, cieplejszy i górzysty. Idealnym miejscem wydawała się być Majorka.

Ponadto oboje prześladował odrzucony były kochanek George (guwerner jej dzieci) , który groził nawet Fryderykowi śmiercią.

George wynajęła dom w stolicy Majorce Palma de la Malorka sprowadziła drogą morską meble i rzeczy osobiste i zamieszkała tam z Chopinem. Początkowo wszystko układało się dobrze, z wyjątkiem tego, iż fortepian Chopina wysłany innym statkiem handlowym nie został dowieziony na czas i z tego powodu Chopin był bardzo rozdrażniony.

Pech ciał, że pogoda na Majorce była w tym roku zimna, deszczowa i zdrowie Chopina zamiast poprawy znacznie się pogorszyło. Niespotykane od 50 lat wichury, deszcze i niska temperatura spowodowały gwałtowny nawrót choroby.

Jakby tego było mało, pobytowi na Majorce towarzyszył cały szereg zdarzeń, które beztrioskie wakacje zamieniły w horror.

Gruźlica zwana dawniej suchotami, budziła w otoczeniu zgrozę, obrzydzenie i paniczny lęk przed zarażeniem.

Osoby chore nie tylko nie mogły liczyć na wyrozumiałość otoczenia, lecz często były przez nie okrutnie represjonowane. Nie chroniło ich nawet prawo.

Wezwani do Chopina hiszpańscy lekarze nie tylko nie umieli mu pomóc, ale roznieśli po wyspie wiadomość, że nowy chory jest suchotnikiem w ostatnim stadium. Powstała panika, bowiem gruźlica była rzadka w tym klimacie i uchodziła za zaraźliwą śmiertelną chorobę.

Jego uporczywy, paskudny kaszel i chorobliwa bladość nie uszedł także uwadze właściciela domu i jego sąsiadów i stała się rzecz niesłychana.

Kiedy cała rodzina wybrała się na wycieczkę , właściciel domu wyrzucił ich wszystkie rzeczy na bruk, oblał naftą i spalił , aby jak twierdzi zapobiec rozprzestrzenianiu się zarazy.

Sobie ponadto kazał jeszcze zapłacić za dezynfekcję i malowanie całego domu grożąc im policją i sądem. Gdyby istotnie wezwano policję, nie wiadomo jak by zakończyła się ta sprawa, ale na pewno tragicznie.

Musieli znieść te zniewagi i upokorzenia, a Goerge musiała za wszystko zapłacić. Z bardzo chorym Chopinem i dwojgiem dzieci została na ulicy.

To George była zawsze sterem , żaglem i okrętem tego związku, udała się więc do klasztoru w górach w miasteczku Waldemosa, gdzie znalazła schronienie dla swojej rodziny.

Zimno i wilgoć w klasztorze była jednak taka, że ubrania w szafach pleśniały. Klasztor przystosowany do surowego życia mnichów oraz ciepłych zim, nie miał żadnego systemu grzewczego.

Wieść, iż mieszka tam suchotnik powodowała, że nie nikt nie chciał najać się do służby, wypożyczyć powozu, świadczyć jakichkolwiek usług.

George musiała sama sprzątać, gotować, prac i zajmować się wszystkim.

15 lutego 1839 roku George pisała do swojej przyjaciółki Charlotte Marliani:

„ Chopin kaszle, pluje krwią. A ktokolwiek w Hiszpanii kaszle, uważany jest za suchotnika, kto jest suchotnikiem jest zapowietrzony, trędowaty i parszywy. I nigdy dość kamieni, kijów i żandarmów, by przegnać go zewsząd, ponieważ suchoty są według nich zaraźliwe i jeśli się tylko da, należy zamordować chorego. Byliśmy na Majorce pariasami. W moje dzieci ciskano na drodze kamieniami. Trzeba by dziesięciu tomów na opisanie podłości, złej wiary, egoizmu, głupoty i złości tej rasy głupiej, złodziejskiej i pełnej dewocji. Nie chciałabym więcej widzieć na oczy Valldemosy.”

Majorka, a konkretnie położona w górach Valdemosa jest dziś jednym z miejsc kultowych.

Hiszpania jak widać chcąc zmazać złe wspomnienia i zrehabilitować się za swoją nietolerancję i okrucieństwa wobec Chopina uczyniła z Valldemosy miejsce kultu Chopina.

W dawnym odrestaurowanym teraz klasztorze znajduje się bardzo uczęszczane przez turystów muzeum poświęcone Chopinowi i George Sand. Zgromadzono tak mnóstwo pamiątek, mebli, sprzętów osobistego użytku ściągniętych z różnych miejsc w Europie, rękopisów, ubrań itp. Jest tam też fortepian, który uniknął spalania przez barbarzyńskiego kamienicznika, bo zbyt długo podróżował statkiem handlowym z kontynentu.

Samo miasteczko Valldemosy i klasztor, w którym znajduje się muzeum jest teraz jedną z atrakcji turystycznych Majorki, głównie dzięki sławnej parze.

W parku Valldemosy postawiono postument z popiersiem Fr. Chopina.

Postument został oficjalnie odsłonięty przez Panią Jolanę Kwaśniewską w obecności królowej hiszpańskiej Zofii, w czasie jej podróży w roli żony prezydenta do Hiszpanii.

Na terenie klasztoru zaadaptowano też salę koncertową, w której codziennie dla odwiedzających muzeum turystów odbywają się koncerty chopinowskie w wykonaniu młodych pianistów, głównie hiszpańskich.

Podróż na Majorkę kosztuje mniej niżby się wydawało. Można go porównać do kosztu 7 dniowego pobytu na wczasach w Kołobrzegu lub Zakopanem.

Stan zdrowia Chopina odgrywa w życiu Chopina i jego rodziny decydującą rolę.

Różne dolegliwości trapią Chopina od wczesnego dzieciństwa. Z wiekiem wzajemnie się one warunkują i pogarszają ogólną kondycję.

Jak twierdzą lekarze, ich genezą była gruźlica, która w utajonej formie występowała u Chopina już od wczesnego dzieciństwa.

Oprócz gruźlicy płuc, trapią go także dolegliwości reumatyczne, żołądkowe, brak apetytu. Ustawiczne bóle, przeziębienia, kaszel i ogólna niemoc sprawia, że w ogólnym stanie zdrowia zaczyna dominować w szczególności słaba kondycja psychiczna.

Stan jego ducha określano jako psychozę depresyjno-maniakalną, charakteryzującą się okresowym osłabieniem koncentracji, niezdecydowania, obsesyjnymi myślami o śmierci.

Podlegał zmiennym nastrojom, nienormalnego podniecenia, napastliwości i irytacji, wygórowanego mniemania o sobie, pogardy dla innych ludzi, zwłaszcza nisko urodzonych, napadami drażliwości i przesadnej reakcji na nieistotne bodźce zewnętrzne.

Czasami rozpaczliwie poszukiwał towarzystwa, czasami całkowicie izolował się od ludzi, miewał wybuchy złości bardzo uciążliwe dla bliskich mu osób, okresy nieprawdopodobnej pracowitości lub całkowitej apatii i bezczynności.

Męczyły go zwiady, często czuł się jak pijany i nie rozpoznawał otoczenia.

Systematycznie postępująca choroba doprowadzała go do wybuchów rozdrażnienia i niekontrolowanej złości.

Czasami wybuchał w towarzystwie niestosownym śmiechem, dowcipkował i bawił się cudzym kosztem.

Choroba uczyniła bowiem z Fryderyka człowieka kapryśnego, wymagającego, szybko wpadającego w zły nastrój, trudnego we współżyciu.

Szczególnie niezadowolony był, gdy brakowało mu instrumentu w domu.

Tak więc ustawicznym podróżom po Europie towarzyszyły nie tylko dzieci Aurory, niezliczona ilość podręcznego bagażu lecz także fortepian.

No cóż, przeprowadzki z bagażem w postaci fortepianu z jednego krańca Europy w drugi to przedsięwzięcie nie tylko trudne organizacyjnie, lecz bardzo kosztowne. Nawet przy dzisiejszej technice i logistyce transportu, na podróżowanie z takim bagażem jak fortepian trzeba stracić fortunę.

Takimi przyziemnymi sprawami jak przeprowadzki i ich finansowanie zajmowała się zawsze George i egocentryczny Fryderyk być może nie zdawał

sobie do końca sprawy, jakich trudów i kosztów wymaga od niej zapewnienie mu w domu ulubionego instrumentu i spełnianie innych jego fanaberii.

Fortepian taszczono także na Majorkę, na którą dotarł statkiem handlowym po 2 miesiącach oczekiwania i zapłaceniu 300 franków cła. Kroniki milczą na temat kosztów jego transportu, natomiast samo cło to kwota porównywalna z kosztem miesięcznego czynszu za mieszkanie w Paryżu.

To opóźnienie w podróży uratowało fortepian od spalenia i dziś jest on ozdobą saloniku Chopina w muzeum w Valdemosie.

Przychodzi feralny rok 1847. **Rozstanie**

Biografowie nie do końca są zgodni co do tego, co tak naprawdę było przyczyną rozstania tej pary. Co wzburzyło i zraniło Aurorę tak boleśnie, że nie mogła po raz kolejny mu wybaczyć i ostatecznie wyrzuciła ze swojego życia tak kochanego Fryderyka.

Związek tych dwojga pękał i obumierał na przestrzeni dłuższego czasu. Coraz częściej przebywali w różnych miejscach, coraz dłuższe, mimo prowadzonej korespondencji, były ich rozstania. Życie erotyczne w tym związku całkiem za sprawą stanu zdrowia Fryderyka ustało, narastały konflikty z dziećmi, głównie na tle zazdrości o Solange.

Oboje byli chorobliwi o siebie zazdrośni. On o licznych przyjaciół George, jej bezpośredni, trywialny sposób bycia, łatwość nawiązywania kontaktów z mężczyznami; ona – głównie o swoją córkę Solange.

Chociaż Fryderyk wypierał się swojego romansu z pasierbicą, to sama Solange temu nie zaprzeczała. Chcą zapewne zranić matkę świadomie plotkami i intrygami podsycala atmosferę skandalu wokół tej sprawy.

Biorąc pod uwagę wielką miłość, wielkoduszność, wyrozumiałość George, przyczyną zerwania musiał zatem powód wielkiej rangi i takim mogła być zdrada Fryderyka i to z jej własną córką. Gdyby była to prawda, byłaby to ze strony Fryderyka okropna niewdzięczność i ból zadany George.

Jednak listy jakie pozostały po naszych bohaterach wskazują wprawdzie na bardzo serdeczne stosunki pomiędzy Fryderykiem a Solange, jednak nie mające podtekstu erotycznego ani żadnych wyznań miłosnych.

Po rozstaniu z George życie Fryderyka bardzo się zmieniło. Niewiele komponował i niewiele występował, co szybko przełożyło się na jego status materialny. Bywało, że klepał autentyczną biedę.

Zerwanie z George było dla Chopina prawdziwą katastrofą i dla obojga naszych bohaterów wydarzeniem wielce tragicznym.

Pisano o tym wiele, winą obarczając raz jedną, raz drugą stronę.

Ona, mimo urazów i ustania życia erotycznego, wciąż go kochała, dopytywała się przez przyjaciół o jego zdrowie.

8 grudnia 1848 roku George pisała do swojej przyjaciółki Pauliny Viardot:

„Czy widziała Pani Chopina w Anglii i czy może mi Pani przesłać jakieś wiadomości? Dopytuję się wszędzie, bez skutku. Kocham go nadal jak syna, który okazał się niewdzięczny dla matki.”

On także ubolewał nad rozstaniem, lecz nie zdobył się aby zapomnieć o doznanych urazach i wyciągnąć dłoń do Aurory. Każda strona miała własną wersję przyczyn zerwania i zapewne w każdej z nich było wiele prawdy.

Po rozstaniu

Przepełniona goryczą i niewdzięcznością i nielojalnością Chopina, jaka ją spotkała ze strony Fryderyka George pisała do jednego z przyjaciół:

„Od dziesięciu lat, czując się w pełni sił, byłam związana z trupem, żyłam w nieustannym strachu przed jego opinią.. Cóż za wspaniała przyszłość otwiera się przede mną po tylu latach cierpień, nudy i niejednokrotnie głębokiego oburzenia, bo nigdy w życiu nie zaznałam czegoś tak ubliżającego jak jego chorobliwa zazdrość. Dzięki Bogu nie umrze przez mnie, i wreszcie mogę zacząć nowe życie po tych dziesięciu latach powolnych tortur”

Jeśli te słowa dotarły do Chopina, a usłużnych przecież nie brakowało, to sklejenie tego związku było niemożliwe.

Po rozstaniu z George życie Fryderyka bardzo się zmieniło. Niewiele komponował i niewiele występował, co szybko przełożyło się na jego status materialny.

Brak sił do pracy i występów powodował, że klepał autentyczną biedę.

Załamał się, a jego stan zdrowia pozbawiony stałej troskliwej opieki, terapii klimatycznej i co tu dużo mówić - sponsoringu George, szybko się pogarszał.

Dobiła go długa podróż do Anglii Szkocji i Walii, gdzie trochę koncertował, trochę bywał na salonach, lecz klimat wysp brytyjskich okazał się zabójczy dla jego zdrowia.

OSTATNIE CHWILE

Pogarszające się zdrowie powodowało, że coraz mniej pracował i występował, praktycznie już nie komponował. Brak bieżących dochodów spowodował, że niewielkie oszczędności szybko się skończyły i Chopin był bez grosza.

Przyjaciele pomagali mu jak mogli, często oszukując go np. że mieszkanie, które dla niego wynajęli kosztuje połowę tego, co faktycznie kosztowało. Różnicę po kryjomu pokrywali sami. Aby go nie zranić wykonywali inne podobne podchody, aby pokryć np. rachunek lekarza, czynsz czy inne koszty utrzymania.

Chopin jest coraz bardziej chory. Píše do matki do Warszawy - prosi, aby przyjechała do Paryża wraz z Ludwiką. Oszczędności starczyło tylko na podróż Ludwiki.

Na dwa dni przed śmiercią Chopin, mimo opieki ze strony Jane, domagał się widzenia z George Sand zwracając się przyjacielowi, iż „*George obiecała mi, że umrę w jej ramionach*”.

Jednak Jane Sterling odmówiła wpuszczenia do Chopina George Sand, która przyszła pożegnać się z Fryderykiem.

Dziko zazdrosna towarzyszka ostatnich dwóch lat życia Jane Stirling, odegrała podobną rolę w życiu Chopina co George. To Jane troszczyła się o wszystko, prowadziła dom, płaciła czynsz za mieszkanie, pokrywała koszty utrzymania.

I tak to w październiku 1849 Fryderyk Chopin wyniszczony chorobą, żyjący w bardzo skromnych warunkach zmarł, otoczony jedynie niewielkim gronem najbliższych przyjaciół.

Znamienne jest też, że wśród nielicznych osób towarzyszących mu w ostatnich chwilach życia była właśnie Solange Clesinger, a nie George.

Ostatecznie nie było nawet za co pochować Fryderyka. To Jane i jej siostra wyłożyły po 5 tysięcy franków, żeby pokryć koszty pogrzebu, one także pożyczyły pieniędzy Ludwice na powrót do Warszawy i przewiezienie serca Chopina.

Ludwika spodziewała się zapewne, że po Fryderyku zostanie jakiś majątek, pieniądze, lecz jak widać na powrót do Polski musiała pożyczyć pieniądze od ostatniej towarzyszki życia Chopina.

Ostatnie sekwencje filmu Jerzego Antczaka. Znów mgła, szary, deszczowy dzień. Granica. Rosyjski żołnierz wypytuje Ludwikę wracającą z Paryża: "Co

wieziemy do domu?". "Serce..." –żołdak nie rozumie lecz nie wdaje się w dalsze dyskusje. Autentyczność tych scen potwierdzają listy Ludwiki.

Po Chopinie nie został bowiem żaden majątek poza rzeczami osobistymi. Do Polski wróciło jedynie jego serce.

Biograf Jane pisał, iż to „*Jane Stirling stała u boku swojego udęzonego Chopina, kiedy zostało już niewiele z jego uroku i poczucia humoru, a nerwy miał zszarpane, a jej wielkoduszność uchroniła Chopina przed śmiercią nędzarza.*”

Wiadomość o śmierci Chopina była wstrząsem dla George. W liście do swojego przyjaciela Piotra Hetzela 5 listopada 1849 roku pisała:

„Śmierć ta głęboko mną wstrząsnęła... Tam w górze , czy może tam na dole, dokąd idziemy, ale na pewno gdzieś ,gdzie jest lepiej i gdzie lepiej widać, przypomni sobie o tym, że pielęgnowałam go przez dziesięć lat, jak pielęgnuje się własnego syna; że poświęcałam wspaniałe uczucia i zacne stosunki z ludźmi ustępując przed jego zazdrością i kaprysami; że wreszcie cierpiałam moralnie z miłości dla niego przez te dziesięć lat bardziej, niż on cierpiał fizycznie przez całe swoje życie, a nacierpiał się dosyć , biedne dziecko.”

Ileż miłości i wyrozumiałości miała dla Chopina George , mimo rozstania, mimo zawodów jakie temu związkowi towarzyszyły.

Triumfujący Maurycy natomiast pisze z ironią do swojej matki: ***"Twoja ośmioletnia przygoda z tym suchotnikiem to twoja najgorsza powieść, Madame Sand!"***.

Ciekawostki:

Biografowie podają różne przyczyny zerwania związku pomiędzy George i Fryderykiem, obwiniając raz jedną raz drugą stronę.

Niektórzy idą tak daleko, że za przedwczesną śmierć Chopina obwiniają George Sand. Inni twierdzą, że jeśli żył tak długo to wyłącznie dzięki George Sand, której opieka przedłużyła jego życie o co najmniej kilka lat.

Film Jerzego Antczaka, pokazuje ciepło, ogrom miłości i wspaniałe warunki, jakie w Nohan stworzyła dla Fryderyka George Sand.

Zawiera też zgrzyt w postaci sugestii, iż genezą konfliktu i rozstania był romans pomiędzy Solagne i Fryderykiem.

Listy, jakie pozostały po George Sand i aktualnie wydane są drukiem wyjaśniają dość dokładnie tło zerwania stosunków z Chopinem.

Otóż wskazują one, że to nie domniemany romans z Solange był bezpośrednią przyczyną zerwania, lecz równie dramatyczne wydarzenia związane z Solange i jej mężem Augustem Clesingierem.

August Clesinger był początkującym rzeźbiarzem, bez majątku lecz za to z potężnymi długami. Ponadto był to karciarz, hazardzista, hulaka i łobuz – krótko mówić kiepski materiał na zięcia. Gdy Solange oświadczyła, iż zamierza wyjść za niego za męża, George nie protestowała.

Jedynie ona знаła do końca powody; może uznała, że małżeństwo Solange raz na zawsze zneutralizuje córkę jako potencjalną rywalką, może chciała jeszcze raz ukarać ją takim mężem, może uznała, że w ten sposób jej obowiązki jako matki zakończą się.

Szybko zorganizowała ślub i co ważne nie zaprosiła na niego Fryderyka Chopina.

Znowu do końca nie wiadomo czym się kierowała. Może bała się, że Fryderyk sprzeciwi się małżeństwu Solange, może kierowały nią inne względy. Faktem jest, że pomimo tego, że Fryderyk był blisko związany z Solange, dowiedział się o ślubie pasierbicy po fakcie.

August Clesinger niezwłocznie po ślubie zaczął domagać się od George Sand pieniędzy, których pilnie potrzebował dla zaspokojenia wierzycieli.

George wypłaciła mu sumę przeznaczoną na posag dla Solange, odmówiła natomiast kategorycznie spłacania jego długów i dalszych pieniędzy.

Rozgoryczony Clesinger zrobił okropną awanturę George, a nawet posunął się do rękoczynów.

George wypędziła go kategorycznie ze swojego domu, natomiast Solange podążyła w ślad za nim.

Zażądali na odchodnym wydania im luksusowego dylizansu należącego do Fryderyka Chopina, lecz George kategorycznie odmówiła jego wydania.

Opisała wszystkie wydarzenia Chopinowi, lecz nie tylko nie uzyskała współczucia, lecz Fryderyk Chopin zachował się ostentacyjnie nielojalnie wobec George, przyjmując i wspomagając Clesingerów.

Po wyjeździe Solange napisała niewinny list do Chopina prosząc go o powóz z uwagi na swój odmienny stan i oczywiście Chopin wydał dyspozycje jego wydania. W tej konkretnej sytuacji był to gest wybitnej nielojalności wobec George, który głęboko ją zranił i jakby utwierdził w przekonaniu o niejasnych związkach swojej córki z jej kochankiem.

Konkursy chopinowskie w Warszawie

Od 1927 roku odbywa się w Polsce Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina, najstarszy na świecie monograficzny konkurs muzyczny, którego inicjatorem był Jerzy Żurawlew.

Co ciekawe, w sposób szczególnie uwielbiają go Azjaci, dla których wydawałoby się melodyka dzieł Chopina jest dość egzotyczna. W dużych krajach azjatyckich takich jak Japonia, Chiny, Tajlandia, Indonezja organizowane są się nawet regionalne, azjatyckie konkursy chopinowskie na wzór polskiego konkursu.

Jeśli natomiast Azjacie uda się wejść do ścisłego finału lub zwyciężyć w tym najbardziej prestiżowym z chopinowskich polskim konkursie, popularność Chopina tak gwałtownie wzrasta, że z księgarń muzycznych w całej Azji znikają wszelkie nuty z dziełami, a szkoły interpretacji dzieł Chopina pękają w szwach.